

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodziny),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółka z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 62.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 203.

Leszno, środa dnia 3 września 1930 r.

Rok XI.

Czas skończyć!

Na głównym punkcie szanła ochronnego, na Pograniczu Wielkopolski nie może być tolerowane zohydowanie Kościoła i Państwa ani bagno zgnilizny moralnej ani intryga, zwrócona przeciwko kulturze polskiej.

Wczorajsza manifestacja. — Niezapomniane słowa wojewody poznańskiego p. Rogera hr. Raczyńskiego. — Katolicyzm i polskość. — Wrogowie Polski. — Chamstwo i intryga. — Zlikwidować zło!

Leszno, 2. września 1930 r.

W dniu wczorajszym odbyła się znowu w murach naszego miasta żywiłowa manifestacja, która z jednej strony zadokumentowała przywiązanie społeczeństwa naszego do Wiary, Ojcow i troskę jego o autorytet, dobro, przyszłość Narodu i Państwa a z drugiej strony dała wyraz słusznemu oburzeniu przeciwko prowokacjom znanego bezbożnika i warchola Migdalewicz — oraz przeciwko jego sojusznikom. Manifestacja odbyła się przed probostwem leszczyńskim; o szczegółowym jej przebiegu zamieszczamy sprawozdanie na innem miejscu „Głosu”, w rubryce „Z Pogranicza”. Powołując się na to sprawozdanie, chcemy dorzucić tu doń jeszcze garść uwag natury zasadniczej.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o Kościół ale nie tylko o Kościół, lecz także o autorytet, dobro, przyszłość Narodu i Państwa i o kulturę polską. Jakie znaczenie posiada Pogranicze nasze, jaką rolę odegrać ono winno w życiu Polski, jakie są jego zadania — o tem w sposób gorący, głęboki, słusznym i mądre mówił niezbyt dawno w Lesznie p. Wojewoda Poznański wobec przedstawicieli miasta i powiatu. Treść jego wywodów, szczegółowo w swoim czasie przytoczonych i podkreślonych na lamach „Głosu” można ująć w ten sposób:

Pogranicze winno być przykładem dla całej Polski. Tu myśl polska najgłębiej sięgać i najwyżej wznosić musi. Tu w atmosferze pokoju i poczucia odpowiedzialności zdobyć się trzeba na najcenniejszą twórczość, największą wartość pracy polskiej.

Niezapomniane słowa, wskazania programowe.

Kto je realizować pragnie, ten musi mieć na uwadze odwieczny a wciąż żywy związek katolicyzmu z polskością; związek, który był źródłem dawnej potęgi i chwały Rzeczypospolitej; który stanowił tajemnicę odporności naszej w czasie niewoli i sprawił, że z odmetów wojny światowej odrodziło się Państwo.

Z tego zdają sobie sprawę wrogowie Polski, usiłując jej związek z Katolicyzmem osłabić i rozzerwać, usiłując ją pozbawić pływających z tego źródła soków odżywczych. Jak drzewo po owocach tak wrogów katolicyzmu a przedewszystkiem wrogów polskości, można poznać po ich metodach i środkach działania. Za pomocą kłamstwa i bluźnierstw dążą do podkopania wiary i posiana na jej miejsce zwątpienia i rozpasania najniższych instynktów zwierzęcych.

Wbrew temu programowi, którego zasady rozwinął p. Wojewoda Poznański, usiłują oni wciąż wszystko, co polskie a szczególnie co wielkopolskie obniżyć, spotwarzać, ośmieszać, odzywać się nienawiścią i pogardliwie o pograniczu polskiem. Na niem właśnie sięja nieporozumienia i nienawiść społeczne, na niem chcą zniwieżyć wszelką pracę polską, zohydować właśnie najwybitniejszych działaczy i najlepsze poczynania w każdym obozie polskim.

Chcą nas poróżnić i dezorientować, chcą nas odstraszyć od wszelkiej działalności publicznej, bez względu na jej dziedzinę i charakter. Tak, bo ich organ „Kurjer Powszechny” atakuje kolejno, to stronnictwo rządowe, to znowu opozycyjne, — bo każde mu zawadza, które jest polskiem.

Taka tendencja na Pograniczu, takie ganienie, znyślanie zła w Polsce — a wytrwałe milczenie o faktach zbrodni u naszych sąsiadów na wschodzie i zachodzie — jest tak niedwuznaczne, iż cała prasa polska, podkreślamy całą: i prorządowa i opozycyjna potępiła Migdalewicz, nazywając go szkodnikiem, wrogiem polskości, wrogiem państwa a jego pismo organem bolszewickim, germanofilskim — szmata

Metody, styl „Kurjera Powsz.” i postępowanie Migdalewicz, są jakby żywcem „przełancowane” głównie z Bolszewji, a częściowo z Berlina, składając się z moskiewskiego chamstwa i niemieckiej perfidji. Systematycznie stosuje on najpotworniejsze kłamstwa i najbardziej cuchnące obelgi, aby każdego odstraszyć od kontrakcji, aby każdy dla „świętego spokoju” przestał „sprzeciwiać się złu” (to niesprzeciwianie się zgnębieniu Rosji). Niewątpliwie mamy tu do czynienia nie tylko z Migdalewiczem. Stoją za nim inni jeszcze ludzie a może i środki. Stoi za nim propaganda antypolska. Fakt, że jednak Migdalewicz wysuwa się na czoło, czy wysunięty jest taki nikczemny przybłąd z Rumunii (tam nie tolerowaliśmy), taki nieuk (bez powodzenia uczył się obywatelstwa), taki człek o ciemnej, brudnej przeszłości kryminalnej — tłumaczy się tem, że kreatura owa umie zawsze wykręcać się od odpowiedzialności (dosłownie: urwał się z powroza — uszedł szubienicy), że uchodzi (czasem — jak wygodniej) za umysłowo niernormalnego. — Zapewne mamy tu jeszcze do czynienia ze specjalną złośliwością, że komus zależy na ośmieszeniu polskości, na podstawie do powiedzenia: Palczyste taki dureń, kryminalista, taka kanajka może w Polsce bezkarnie grasować, odgrywać jakąś rolę działacza.

Wstyd!

Leszno wytykają już palcem. Mówią o plamie na jego honorze. Mówią o tem w Warszawie, Kra-

kowie, Wilnie, we Lwowie. W Bydgoszczy tysiące manifestują — i pytają: Czy nie czas z tą ohydą skończyć?

Tak. Istotnie jest czas. Stwierdza to nie po raz pierwszy społeczeństwo leszczyńskie w swych rezolucjach, które apelują do władzy, aby położyć kres zgorszeniu, wzburzeniu — i szkodom.

Nie możemy nie zaznaczyć, iż społeczeństwo się dziwi, że zło, które Leszno, Pogranicze i Polskę zohydza, a tylko, jej najbliższych wrogów cieszy i zachęcać może — dotąd nie zlikwidowano. Społeczeństwo dziwi się — słychać narzekania, szemrania, głosy niezadowolenia i wzburzenia...

Dotąd udało się to wzburzenie powstrzymać obietnicami skutecznych zabiegów. Czas jednak płynię, niepokój rośnie. Rozlegają się pytania kto i czem Migdalewicz bronić może, co właściwie stoi na przeszkodzie zlikwidowaniu ataków na Kościół i Polskość.

„Rezolucje, delegacje — wszystko było a nie się nie zmieniło.” Słyszmy gorzkie słowa i coraz niecierpliwiejsze pytania: „Co dalej? Jakże: Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz — a taka nikczemna kreatura...”

Złe jest i — aby nie było gorzej — czas skończyć. Sądźmy, iż gdzie chodzi o położenie tamy zaraze i obronę zdrowia — tam miarodajne czynniki znajdują sposoby skuteczne. Na to wszyscy zwolennicy prawa i pokoju czekamy.

Traktaty pokojowe grożą życiu Europy?

Treviranus nie zadawała się prowokowaniem Polski, lecz wyzywa też Francję. — Dalsze oświadczenia Poincarégo. — Przeciwpokojowa agitacja wyborcza w Niemczech.

Berlin, 1. 9. (PAT.) Prasa niemiecka ogłasza odpowiedź min. Treviranusa na ostatni artykuł Poincarégo, wydrukowany w prasie francuskiej i polskiej p. t. „Co mówię ze wschodu?”

We wstępie odpowiedzi, dotyczącej sprawy rewizji granic wschodnich Rzeczy, Treviranus występuje przeciwko zgłaszaniu przez Poincarégo spraw historycznych do pewnych terenów na wschodzie, oświadczając, że b. prezydent Francji przez wysunięcie tego rodzaju żądań naraża na niebezpieczeństwo wkręszania podobnych roszczeń, odnośnie do pewnych prowincji, przyłączonych do Francji.

Dalej pisze Treviranus: „Pod ciężarem stosunków, które stworzył Traktat Wersalski na granicy wschodniej, Rzeczni Niemiecka nie jest w stanie wyrzec się chociażby tylko jednego z praw, zagwarantowanych jej przez traktaty. Pokój oparty na prawie, jest hasłem naszym zarówno w odniesieniu do Niemiec jak i do Europy. Dla pana, panie Poincaré, kończy min. Treviranus — martwe traktaty przedstawiają znaczenie większe. Dla nas większą

wartość przedstawia życie Europy, zagrożonej przez traktaty (I)”

Berlin, 1. 9. (PAT.) Kampania wyborcza przeszła w stadium gorączkowej akcji werbunkowej. Na obszarze całej Rzeczy odbywają się niemal codziennie wiece i zebrania, na których wygłaszane są mowy programowe o treści wyraźnie agitacyjnej. Szczególną uwagę zwraca opinia publiczna na deklaracje członków rządu niemieckiego, biorących żywy udział w kampanii wyborczej.

W ciągu dnia wczorajszego w poszczególnych miastach występowało również kilku ministrów z niezwykle znamienitymi deklaracjami programowymi.

Socjal-demokratyczny minister Severnag oświadczył, że korytarz jest ciemnym, tkwiącym w ciele Europy. Partja jego uważa, że jedynie na wschodzie pozostanie w dalszym ciągu niezagojona rana, chociażby ją miano nazywać blizną. Jest to problem najcięższy do rozwiązania. Na tem samem zebraniu zabrał głos prof. Hoetzsch, żądając agresywniejszej polityki zagranicznej Niemiec, opartej na układzie locameńskim oraz na art. 19 paktu Ligi Narodów.

Litwa gotowa do rokowań z Polską

Kowno, 1. 9. Korespondent „Expressu Ponanego” dowiaduje się z dobrego źródła, że rząd litewski w odpowiedzi na notę polską, skierowaną do Ligi Narodów oświadczył, iż Litwa gotowa jest wszcząć bezpośrednie rokowania z Polską w sprawach zajęć granicznych i tranzytowego ruchu kolejowego. W ten sposób Litwa uzyska zdjęcie obu tych spraw z porządku dziennego Ligi Narodów. Dalszych swoich zamiarów rząd litewski nie zdradza.

Szczątki André'go w Tromsø.

London, 1. 9. (ATE.) Statek wielorybiczny, na którym znajdują się szczątki załogi André'go, zawinął dziś w południe do portu norweskiego Tromsø, gdzie zwłoki przeniesione będą na ląd i zabalsamowane. Okazuje się, że podczas podróży okrętowi lekarzowi nie udało się zabalsamować zwłok, ponieważ są one wbrew pierwotnym doniesieniom bardzo zniszczone. Po 32 latach pozostały tylko szkielety, gdzieś niedługo pokryte strzępami ciała.

Zwłoki znajdują się w skrzyniach pokrytych todem. Papiery znalezione w obozowisku André'go są bardzo trudne do odczytania, nie ulega jednak wątpliwości, że znalezione szczątki należą do wyprawy André'go z przed 32 lat.

Przybycie okrętu wielorybicznego wywołało w Norwegji wielkie poruszenie. W Tromsø gromadzą się tłumy, które oczekują przybycia statku.

Nowy lot transoceaniczny.

Paryż, 1. 9. Lotnicy Costes i Bellonte wystartowali dzisiaj o godz. 11-tej z lotniska Le Bourget do Nowego Jorku.

Okrutny los dyplomaty sowieckiego.

Ryga, 1. 9. Zastępca przedstawiciela handlowego Sowietów w Łotwie, Atabekow, został przed kilku dniami wezwany do Moskwy pod pozorem otrzymania nominacji na przedstawiciela handlowego Sowietów w Warszawie. Dziś jednak nadeszła do Rygi wiadomość, że Atabekow został w Moskwie rozstrzelany. Przyczyna tej egzekucji jest narazie nieznana. Zdaje się, że Moskwa zemściła się na Atabekowie za jego zaprzetywanie opozycyjne.

Z ostatniej chwili

Echa wczorajszej manifestacji w Lesznie.

Leszno, 2. 9. Dziś o godz. 10-tej udała się do p. Starosty delegacja, wybrana wczoraj przez zgromadzenie, manifestujące przed probostwem na cześć duchowieństwa katolickiego, a przeciw Migdalewiczowi, osławionemu bluźniercy. Jednakże delegacja nie mogła przedstawić p. Staroście swych postulatów, z powodu odbywającego się właśnie posiedzenia Wydziału Powiatowego. Delegacja uda się powtórnie do p. Starosty w dniu jutrzejszym.

Elżbieta II, czy Edward IX?

Londyn. (Koresp. własna).

Od kilku dni już nie tylko w pobliżu zamku Ormisi, ale w całej Anglii panuje oczekiwanie, którego sprawczynią jest mała, kilkudniowa zaledwie niemowlę, najmłodsza księżniczka angielska, córka księcia Yorku, drugiego z rzędu syna króla Jerzego V. W całej Anglii czcigodni obywatele zbierają się w swych kłubach i kamentu żywo najnowszy ewenement. Napozór wydawałoby się, że narodzenie jeszcze jednej księżniczki Anglii, nie odgrywa żadnej wadzyjnej roli. A jednak.

Księżę Walii, pozostał dotąd bezżennym, i aterykańska plotka dziennikarska, która chętnie rozpiera się z każdego księcia europejskiego „na wydaniu”, milczy na jego temat. Księżę Walii nie objawia najmniejszej chęci do ożenku i jeśli wybiera się w podróż, to najchętniej do Afryki, lub do Indji, gdzie przecież żony dla siebie nie znajduje. Nie znajduje jej również na plażach republikańskiej Francji, które chętnie odwiedza, kęca na swej awionetce na kilka partij golfu z lordami angielskimi.

Wobec bezżenności i bezdzietności księcia Walii, korona Anglii przedzie kiedyś w sukcesji na jego brata, księcia Yorku, ale ponieważ różnica lat między obu braćmi jest niewielka, łatwo więc ominąć może młodszego syna królewskiego, a przejść na jego najstarszą córkę, liczącą obecnie lat 6, Elżbietę. Miałyby więc Anglija w przyszłości nie króla, lecz królową. Z tych to powodów wszyscy obywatele Anglii z wielką niecierpliwością oczekiwali nowych narodzin na zamku Glamis. Narodziny te albo miały utrwalić sukcesję 6-letniej następczyni tronu, albo ją zniweczyć, gdyby na świat przyszedł potomek męski.

Wszyscy oczekiwali dla księżstwa Yorku syna, bo wszyscy sobie tego życzyli. Jakkolwiek bowiem królowa Wiktoria pozostawiła po sobie jaknajlepszą pamięć, jakkolwiek równouprawnienie kobiet, o które tak długo walczyła pani Pankhurst, poczyniło po wojnie wielkie postępy, to jednak jakoś zupełnie inaczej żyje się w państwie, rządzone przez króla, przez mężczyznę, aniżeli przez kobietę. To też cała okolica przygotowana była na godne uczczenie następcy tronu, który przez sam fakt swych narodzin byłby wywołal w obecnym statucie domu królewskiego wielkie zmiany. Za jednym zamachem byłby odsunął od tronu swego ojca i starszą siostrę.

A więc przygotowano festyny, zabawy ludowe, oberżyski zaopatrywali się obficie w trunki, a najbliżsi sąsiedzi zamku Glamis przygotowali na pobliskim wzgórzu Myśliwych obrzyjni stos, który płomieniem swym miał zwiastować dalekim okolicom radosną nowinę.

W samym zamku od szeregu tygodni trzymało się trzech lekarzy, a od tygodnia również minister spraw wewnętrznych, p. Clynes, jak tego wymaga nie konstytucja wprawdzie, ale zwyczaj. Siega on czasów odległych, bo 1863 roku. W czerwcu tegoż roku Maria z Modany, małżonka króla Dżeka II, powiła syna, którego parlament nie uznał i usunął od następstwa tronu. Królowa bowiem, wiele dbała o swój wygląd zewnętrzny, starannie ukrywała swój stan, to też po rozwiązaniu, plotka dworska uczyniła z królowej intrigantkę, która pocięła przyniesić do zamku królewskiego obce niemowlę i przyjąć je za swoje dziecko. Usunęty, od sukcesji syn królewski wyjechał do Francji i stamtąd powiłał swe pretensje do tronu, sprawiając parlamentowi i Radzie niemało kłopotu przez lat kilkadziesiąt. Odład parlament postanowił, że przy każdych urodzinach, na dworze królewskim mogących odegrać pewną rolę, w następstwie tronu, musi być reprezentowany parlament. Z początku wszyscy lordowie królewskiej Rady przytocznej naznaczali sobie rendez-vous w komnacie królowej i oczekiwali w niej momentu rozwiązania. Potem parlament defegował w tym celu członków zgadu. Gdy przyszła na świat królowa Wiktoria, w komnacie oczekiwało jej narodzin dwóch ministrów, którym nianka przyniosła okazać niemowlę. Ministrów natychmiast spisali odpowiedni dokument.

Tym razem zaszczyt ten przypadł ministrowi p. Clynes. Praktyczny minister połączył pięknie z politycznym i zmuszony przebywać przez pewien czas w pobliżu zamku Glamis, dawniej siedziby królobójcy Macbetha, wybrał się tam poprostu na wakacje. Polował, łowił ryby w potokach, i tak się wywczasował, że w chwili przysięga na świat księżniczki był w zamku nieobecny, a nawet spóźnił się nieco. Powiadomiony o fakcie, wpadł w swej czarnej limuzynie jak bomba na dziedziniec zamkowy i z pewnym rozczarowaniem spisał protokół, że był świadkiem przysięgi na świat dziecięcia płci żeńskiej. Niemniej i miny oczekujących u bram zamku wieśniaków wydłużyły się trochę, ale opanowanie nastąpiło dość szybko. Stos mimo wszystko zapalono, a w oberżach rozpoczęły się uroczyste ucztę i zabawy, na których wznoszono obfite zdrowia małej księżniczki i nierzadko można było słyszeć toast czcigodnego burmistrza: „Gentlemen, na zdrowie naszej małej księżniczki i niech Bóg czuwa nad nią”.

„Ale... jest jeszcze jeden pikantny szczegół w tem wszystkim. Prawda, czy plotka? — tego nara-

zie stwierdzić nie można. Kto wie jednak czy, rodzina księcia Yorku nie zniknie w cieniu. Podobno bowiem księżę Walii dał ojcę swemu słowo, że o ile księstwo Yorku za drugim razem nie postarają się o syna, to on, księżę Walii, ożeni się. Czy

zdoła jednak mimo wszystko dać Anglii Edwarda IX, czy też zasiądzie na tronie Elżbieta II?

Oto pytanie, nad którym zastanawiają się Angliacy, od kilku dni.

R. M.

W obliczu niebezpieczeństwa grożącego z zachodu.

Z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich odbyło się w dniu 25 sierpnia br. zebranie wszystkich ugrupowań politycznych i organizacji b. wojskowych m. Poznania, na którym uchwalono zorganizować w dniu 7 września br. wielką manifestację ogólnonarodową, dla wyrażenia jednolitego frontu społeczeństwa wobec zakusów niemieckich na granice Rzeczypospolitej. Wyłoniony na tem zebraniu Komitet wystosował następujący komunikat do prasy:

Prowokacyjne wystąpienie niemieckiego ministra Treviranusa, zmierzające do rewizji granic Rzeczypospolitej, zmuszają Naród Polski do jednolitego wystąpienia w obronie całości swych ziem.

Dla wyrażenia gotowości odparcia zakusów niemieckich, przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych i organizacji b. wojskowych m. st. Poznania, zaproszeni przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, na posiedzeniu w dniu 25 bm. postanowili wezwać całe społeczeństwo na wielką manifestację protestacyjną, która odbędzie się w dniu 7 września br. o godz. 12-iej w południe na Placu Wolności.

Specjalnie wyłoniony Komitet wydał odezwę do społeczeństwa. Odezwe tę podpisały wszystkie ugrupowania polityczne, organizacje b. wojskowych oraz związki i stowarzyszenia społeczne i kulturalno-oświatowe, które zgłosiły swój akces.

Wzywa się wszystkie związki i organizacje, do czynnego i tłumnego udziału w manifestacji ze sztafarami i transparentami. Organizacje powojenne wystąpią zbiorowo w mundurach.

Jednocześnie uchwalono zorganizowanie w tym samym terminie manifestacji na terenie całej Polski, a w szczególności na ziemiach zachodnich.

Zarządy Wojewódzkich stronnictw, związków i organizacji wezwą swoje koła i oddziały prowincjonalne do urządzenia manifestacji na terenie województwa poznańskiego.

ODEZWA.

Rodacy!

Jesteśmy świadkami nowej prowokacji przedstawicieli Rządu niemieckiego, ministra Treviranusa, który odważył się targnąć na całość granic Rzeczypospolitej, żądając oddania Niemcom prastarej pol-

skiej ziemi pomorskiej. Wystąpienie to, poprzedzone systematyczną akcją rewizjonistyczną, wyrażającą się w przemówieniu prezydenta Rzeszy Hindenburga, znanym memorjałem Schachta i oświadczeniu ministra wojny Groenera przekreśla „pokoje we emunajacje”, jakie padły na forum Ligi Narodów z ust pruskich mężów stanu.

Dysząc mienawistością i żądni odwetu spadkobiercy krzyżactwa, pomimo doświadczeń wielkiej wojny, wydają nam się do odwiecznej polskiej terytory, nie maskując swej nienasyconej pożydlivosti.

Rodacy! Nadeszła chwila, w której wypowiedzieć się musi cały Naród polski. Gdy chodzi o granice Państwa miliona waśni partyjne i różnice poglądów. Mimo różnic, które nas dzielą, tworzymy jeden zgadny i niezłomny front polski, który da należyty odpór sumając na Polskę mawale niemieckie.

Musimy zaświadczyć, iż w obliczu niebezpieczeństwa jesteśmy zwrócić i jednolitym Narodem. Rozproszony społeczeństwo polskie potrafi zdać egzamin wobec historii i położyć na szale wypadków wszystkie swe siły, kierując się jedynie umiłowaniem Ojczyzny.

Manifestujemy swe niezłomne prawo do odwiecznej polskiej ziemi. Zaświadczamy gotowość obrony zagrożonych granic. Niech wszystkie narody świata dowiedzą się, że pragniemy pokojowego współżycia z naszymi sąsiadami, ale zagrożeni w swym bycie, nie wahałamy się zbrojnie odprzeć wrogich zakusów na nasze granice.

Na system polityki niemieckiej potrafimy odpowiedzieć systemem polityki polskiej, gruntującej nasze siły na zachodzie.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Chrześcijański Rolnicy. Klub Zachowawczy Pracy Państwowej. Narodowa Partja Robotnicza. Narodowa Partja Robotnicza Lewica. Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”. Partja Pracy. Pol. Partja Socjalistyczna. Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji. Stronnictwo Narodowe. Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast. Oboz Wielkiej Polski. Młodzi Oboz Wielkiej Polski. Federacja Polskich Związków Obrótców Ojczyzny. Legion Wielkopolski. Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Wzrost oszczędności w Polsce.

Warszawa, 30. 8. Kasy oszczędności wykazują w ostatnich czasach silny dopływ wkładów, mianowicie wkłady oszczędnościowe P. K. O. osiągnęły na dzień 1 sierpnia br. 196.513.000 zł, wobec 187.786.000 zł w poprzednim miesiącu, co stanowi wzrost o przeszło 8 milionów złotych. W komunalnych kasach oszczędności przynosi wkłady jest również silny. Za pierwsze półrocze br. wzrosły wkłady oszczędnościowe w tych instytucjach o blisko 80 milionów zł.

Budowa kolei przez Afrykę.

Rząd kolonialny francuski w Afryce podaje do wiadomości, że budowa sieci kolejowej „A. E. F.” ogólnej długości 510 km., rozpoczęta w roku 1921, jest na ukończeniu. Towarzystwo budujące tę skomplikowaną magistralę pod skwarem niebem tropikalnym, wykonało już całkowicie 330 km. toru. W budowie zastosowano mechanizację pracy, co dało oszczędność rak roboczych.

Rekordowa produkcja cukru

Według ostatnio dokonanych obliczeń znanego wiedeńskiego statystyka cukrowniczego, dr. Miksch, należałoby oczekiwać w roku bieżącym rekordowych zbiorów buraka, które w przeliczeniu na cukier surowy dalyby 9.784.000 tonn. Ponieważ produkcja w ostatniej kampanji wynosiła w Europie 8.220.000 tonn, mieliśmyby bardzo poważny wzrost produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym a to o 19 proc. Według tych szacowań, które jeszcze nie są ostateczne i zależą od pogody w najbliższych tygodniach przed kampanją i w okresie kampanji, mieliśmyby w roku bież. rekordową produkcję cukru. Przed wojną światową zdolność wytwórcza Europy w dziedzinie cukru wynosiła około 8,20 milj. tonn. Tegocześnie więc produkcja przekroczyłaby produkcję przedwojenną okragło o półtora miliona tonn.

* Trzej zakonnicy żydowskiego pochodzenia. (K. A. P.) W jednej z niedzieli sierpniowych w kościele kamienitów w Budapeszcie odbyła się prymicya młodego zakonnika o. Seweryna, który w stanie świeckim nazywał się Władysław Szede i jest synem zamożnego kupca żydowskiego. Młody Szede przed przejściem na katolicyzm i wstąpieniem do zakonu był urzędnikiem bankowym. Jego starszy brat Michał przed kilku laty wstąpił do franciszkanów, przyjmując imię Denesa, a teraz, w czasie prymicyi Władysław, wygłosił kazanie. Trzeci brat o. Brocardus już od wielu lat żyje w zupełnem odosobnieniu od świata, jako kartuz w klasztorze kartuzów w Calci około Padwy. Surowa reguła zakonna nie pozwoliła mu wziąć udziału w radosnej uroczystości najmłodszego brata. W czasie prymicyi, obecni byli w kościele cała rodzina oraz krewni młodego oca Seweryna, wszyscy wyznania żydowskiego.

SPRAWY GOSPODARCZE.

gn) O rozpaczliwym położeniu rzemiosła. Lwowski „Kurier Poranny” ogłasza sprawozdanie z obrad rzemieślników lwowskich. W sprawozdaniu tem czytamy: Wielka sala w izbie Związku cechów rzemieślniczych zapelniała się po brzegi. Na zaproszenie Prezydium Związku Cechów zeszli się tłumnie rzemieślnicy lwowski, by obradować nad treścią memorjału, jaki ma być wprężony ministrowi Kwiatkowskiemu w czasie jego pobytu we Lwowie z okazji Targów Wschodnich. Różnigła się parogodzinna, chwilami bardzo burzliwa dyskusja. Wszyscy mówcy, przedstawiając rozpaczliwy stan rzemiosła w słowach pełnych gorczy i bólu żalili się na nadmierne ciężary społeczne i podatkowe, ściągane z całą bezwzględnością. Dużo ciepłych a sprawiedliwych słów do stało się „rzecznikowi rzemiosła” posłowi Mianowskemu. W rezultacie uchwalono, aby Prezydium Związku Cechów, w porozumieniu z Izba Rzemieślnicza wypracowało wyczerpującą memorjalną i przedstawieniem rozpaczliwego stanu rzemiosła i memorjal ten wroczyło min. Kwiatkowskiemu. Uchwalono również skoordynować akcję w tym kierunku w obrębie wszystkich województw wschodnich.

gp) Nie będzie podwyżki cen węgla. Od dłuższego czasu krąży w społeczeństwie wersja o rzekomym nastąpieniu podwyżce cen węgla od dnia 1-go września. Jak się dowiadujemy ze sfer przemysłowo-handlowych, wszystkie niemal kopalnie, nie chcąc dopuścić do wstrzymania prac, odstępowaly przez szereg miesięcy własne zapasy węgla kupcom hurtownikom po cenie daleko niższej od cen kosztów własnych. Obecnie na skutek polepszenia się konjunktury, właściciele kopalń podwyższyli nieznacznie ceny hurtowe, które jednak pozostały w dalszym ciągu niższe od ceny kosztów wydobycia. Podwyżka ta jednak dotyczy tylko hurtowników, zmniejszając ich zyski ze sprzedaży węgla konsumetom, w żadnym jednak razie nie może dotknąć kieszeni przeciętnego obywatela- odbiorcy.

gn) Marki fabryk rosyjskich na towarach łódzkich. Wielkie wzburzenie wywołała w Łodzi wiadomość, która nadeszła do tutejszych przemysłowców. Na targach w Królewcu bolszewicy wybudowali własny pawilon i wystawili różnego rodzaju manufaktury z marka rosyjska. Tymczasem zwiędający wystawę łodzianie stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, że towary te są wyruby łódzkie, zakupione przez bolszewików, którzy zdjęli znaki łódzkie i nałożyli bolszewickie, jako wyroby największych fabryk rosyjskich. Przeciwko tej samowoli ma być zabroniony w przedstawicielstwie handlowem sowieckiem protest organizacji łódzkich.

Z POGRANICZA.

O cześć i o przyszłość Pogranicza i Polski.

Żywiłowa manifestacja ludności m. Leszna w obronie Wiary Ojców, Narodu, Państwa i Kultury Polskiej.

Prowokacje. — Nastroje. — Pogłoski. — Poczucie odpowiedzialności. — Owacje na cześć Ks. Proboszcza Jankiewiczza. — Przemówienia. — Rezolucja. — Okrzyki oburzenia. — Spokój i stanowczość. — Zabiegi u władz.

Leszna, 2 września 1930.

Cierpliwość Katolika. Polska wystawiona jest w mieście naszym na ciężkie próby. Wychodzi tu zdradzieckie i plugawe, bo bolszewizujące i pornograficzne pismo tygodniowe p. t. „Kurier Powszechny”, które zohydza nasze Pogranicze i podkopuje jego ład społeczny i spokój publiczny, rzuca także cień na imię Polski, i rozszerza stąd w dalsze okolice kraju tendencje wywołowe i trad truciizny moralnej.

Nieomal każdy numer pisma tego zawiera ohydne kłamstwa, bluźnierstwa i obelgi, które zwracają się przeciwko Kościołowi, Kultowi Najświętszej Marii Panny, przeciwko Ojcu świętemu, Biskupom i wogóle przeciwko katolickiemu Duchowieństwu polskiemu. Pod tym względem jest „Kurier Powszechny” wieprzem echem mostkowskich bezbożników, których bodaj jeszcze dostaję się w dobrej słów brutalnych i oświecanych.

Bieżą się „K. P.” od bezbożników, pracujących na terenie bolszewickiej Rosji tem, że oni zwalczały wszystkie wogóle religie i sekty, a „K. P.” specjalnie występuje przeciwko katolicyzmowi, okazuje dla sekt sympatię, jako dla tawarów przeznaczonych do pozbycia naszej jedności polskiej.

Katolicyzm i polskość znosili się przez wieki trudów, klęsk i tryumfów w jedno, tak iż z faktu niezrównowalnego ich związku wyrósł powiedzenie: „Polska będzie albo katolicka — albo jej wcale nie będzie”.

Stad też społeczeństwo polskie rozumie, iż zohydzający i podkopujący Wiarę Ojców naszych katolizujących bezbożników zohydza i podkopuje Polskę, Państwo nasze.

Zresztą sam „K. P.” potwierdza to przeświadczenie w sposób nawet jaskrawszy i dobitny przez szereg swych wystąpień, które zwracają się kolejno przeciwko Władzy, Przysposobieniu Wojskowemu, przeciwko wszystkim ugrupowaniom politycznym, poczynając od przrządowych, a kończąc na opozycji. Zła, które jest w innych krajach, „K. P.” nie widzi, a tylko wszystko co w Polsce ujemnie przedstawia przesadnie, a co dobre przemilcza lub fałszuje. Militarizm raz i w Polsce, która się bronić musi, ale nie w Bolszewii, nie w Niemczech, które marzą o napadach. Wogóle wszystko, co polskie nienawidzi, a wszystko co obce nam i wrocie chwali choćby przez tolerancyjne przemilczenie.

Pragnąc swym złąbim dla polskości i państwowości naszej tendencjom zapewnić powołanie, ucieka się „Kurier Powszechny” do sensacji i pornografii. Cytuje zmyślane fakty, fałszywe cyfry, lubieżne wierszydła i cyniczne anegdoty.

Ustawiczne prowokacje, łudzenie najniższych instymktów, stanie niezgodę społecznej, zatrucie umysłów młodego pokolenia — wywołują wrażliwe oburzenie we wszystkich sferach naszego społeczeństwa. Dochodziło niejednokrotnie do zająć, które mogłyby przybrać szerokie rozmiary, i doprowadzić do najfatalniejszych następstw, gdyby czynność i zabiegi wytrawnych ludzi dobrej woli nie skierowały zrozumiałego wzburzenia na właściwe drogi.

I tak w ubiegłym miesiącu „K. P.” jakby zdezorientowany wspomnieniem klęski bolszewików ze

specjalną zaciekleścią wystąpił przeciwko kultowi Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej, której Polska dziękowała za uratowanie kraju przed ozywionym polopem. Dalej, jakby specjalnie chciał doprowadzić do zaburzeń w naszym mieście, wydrukował „Kurier Powszechny” zmyśloną „list proboszcza leszezyńskiego”. Ten w formie listu zamieszczony artykuł „K. P.” zawierał tyle kłamstw i tyle obelg ohydnych, że w mieście naszym zaważało. Katolickie bowiem i patryjotyczne Leszno przywiązane jest szczerze i gorąco do swego duszpasterza, jako do gorliwego, prawowitego, w obronie Kościoła nieustraszonego Kapłana i jako do rzetelnego Patryjoty, który dobrze się polskość zasłużył.

Zaczęły obiegac pogłoski, że cierpliwość katolicka, polska — ma zbyt ciężkie wystawiona próby — się kończy, że dojdzie do pochodu — i kto wie jeszcze do czego.

Oczywista, niejedna pieśń zaciska się, niejedna dłoń świerzbi. „Taka plama na mieście naszym” — mówi: „taka kuznia zdrady, takie źródło zguby, gnazdo rozpusty, taki brudny karjerowiec, groszobór, warchol, bezbożnik, cham, kryminalista, antypaństwowiec” — mowa o Migdalewiczu.

Ten ostatni, który figuruje jako wydawca „Kurjera Powszechnego”, ścigał na siebie najcięższe oburzenie i zamart ze strachu, do czego się jawnie nawet przyznał. Kto wie, do czego by doszło, czemu by się skończyło — ale znowu analiza się niełatwa, która półrofla skierować wzburzenie na drogę właściwą. Poczucie odpowiedzialności wzięło górę, zamiast pochodu, który mógłby doprowadzić do nieobliczalnych następstw, urzędowa pełna godności manifestacja przed proboszczem, która z jednej strony była uznaniem dla naszego czcigodnego duszpasterza ks. Proboszcza Jankiewiczza, i całego Duchowieństwa naszego, a z drugiej strony ogólnym protestem przeciwko atakom na Kościół, Kapłanów, Polskość, Moralność i Kulturę polską.

I tak w dniu wczorajszym doszło do wielkiej, żywiłowej manifestacji, która dała wyraz niezłomnemu naszemu miastu, i niewątpliwie przyczyniła się do uwolnienia Leszna od bolszewizującego warchola i jego ohydnej szmaty. Bez względu na niepomysłną pogodę zebrały się wczoraj (poniedziałek, 1 września) o godz. 7 wieczorem, tłumy publiczności, wśród której widzieliśmy wszystkie sfery społeczeństwa.

Dzięki szczerzliwemu połączeniu demonstracyjnego protestu z donocnymi życzeniami parafian dla ułochanego Duszpasterza, udało się dodatkowo wpłynąć na nastroje zgromadzonych. Wybrali oni delegację, w skład której weszli: pp. senior miasta, radca Józef Górecki, Planowska, Ploska, inż. Modesowa, prezeska Kola Włoszaniec, rad. Machalewski i radny J. Rzepka. Delegacja udała się do mieszkania ks. Proboszcza Jankiewiczza, do którego w tej i całego zgromadzenia umiłowiem przemówił p. J. Rzepka, składając życzenia Solenizantowi i wyliczając cele i pragnienia wszystkich zgromadzonych.

Łącznie z pomienioną delegacją udał się do mieszkanca ks. proboszcza przedstawiciel Towarzystwa naszego miasta, wręczając ks. prob. Jankiewiczowi kilkadziesiąt oświadczeń tej treści:

— Licz na mnie, kochany wuju, wszędzie pojade z tobą.
— Nie wąpiłem ani na chwilę. Ale chodzi mi także o Edmę.
— Kuzynka mogłaby przez ten czas zamieszkać w Auteuil u doktora Riltnera.
— Wolno mu przyjąć i inne pensjonarki, oprócz ehorczy?
— Nie wiem, ale mogą go zapytać. Zdaje mi się, że Edma mogłaby zamieszkać w domu zdrowia i w pewnych godzinach, gdy chora będzie zupełnie apokojną, odwiedzać ją i porozmawiać nawet trochę z ciotką czasem.
— Kiedy pojedziesz do Auteuil?
— Choćby zaraz.
— Dobrze, czem prędzej, tem lepiej; jestem przekonany, że i Edma będzie zupełnie zadowolona z tego.
— Jada więc w tej chwili...
I Leciére wydał rozkaz, aby zaprzężono do kabrioletu.
— A zatem, kochany wuju... podróż nasza już zdecydowana?
— Jeżeli doktor zgodzi się na przyjęcie Edmy — odpowiedział bankier...
— Kiedybyś wyjechał w takim razie?..
— Jutro.
— Służący przyszedł oznajmić, że kabriolet zajechał.
W pół godziny Fabryczusz stanął przed bramą domu zdrowia i zaraz wszedł do gabinetu Riltnera. Doktor, zobaczwszy go, zdziwił się niepomalu.
— Jeszcze ty!... — wykrzyknął.
— Jeszcze ja!... — odrzekł młody człowiek ze śmiechem.
— Wizyta ta ma ważny jakiś powód zapewne?
— Naturalnie!..
— O cóż idzie?..

Rezolucja.

„Członkowie Towarzystwa (tu następuje nazwa danego Towarzystwa, data zebrania i liczba członków), przeprowadziliśmy dyskusję w sprawie ustawicznych wybićków sekciarzy i bezbożników, a w szczególności ohydnych napaści na Duchowieństwo, jakich się dopuszcza oświatowy biużetiera i warchol Stanisław Migdalewicz w swym pornograficznym i bolszewizującym tygodniku „Kurierze Powszechnym”, znanym z wyśmienitych antyreligijnych i antypaństwowych stwierdzeń:

1. że najcięższe i najzjadliwsze napaści skierowane są na osobę Wielebnego Ks. Proboszcza Jankiewiczza;
2. że ta nienawiść wrogów katolicyzmu i polskości pochodzi stąd, iż Ks. Proboszcz Jankiewicz znany jest jako wybitnie gorliwy Kapłan i gorący patryjota, który zawsze odważnie występował w obronie Kościoła i polskości;
3. że nieprzebiegający w środkach napaści, stosują specjalnie brutalne i brudne metody, aby, jak Ks. Proboszczowi Jankiewiczowi tak i innym Kapłanom naszym utrudnić ich odpowiedzialną dla dobra Katolicyzmu i polskości prowadzoną pracę a przede wszystkim odstrążyć ich od przeciwdziałania się zaradzie sekciarsztwa;

i uchwalają:

1. jaknajbardziej zaprzeczać przeciwko brutalnym obelgom i nieczynnym kłamstwom rzucającym przez podłego prowokatora Migdalewicza na czcigodną osobę Ks. Proboszcza Jankiewiczza;
2. wyrażać Przewielebnemu Ks. Proboszczowi Jankiewiczowi serdeczną wdzięczność za jego śmiałość, nieugiętą oraz wytrwałą obronę katolicyzmu i polskości, które szczególnie tu na pograniczu potrzebują takich, jak On nieustraszonych pracowników i dzielnych szermierzów;
3. zapewnić Wielebnego Ks. Proboszcza Jankiewiczza oraz wszystkich naszych Kapłanów, że całe polskie i katolickie społeczeństwo stoi za nimi w zwartych szeregach, że swym uznaniem szacunkiem i miłością swoją podara się wywodzić Duchowieństwu i osobie je przed nieczynnymi napaściami, oraz, że nie ustanie w energicznych zabiegach, aby z tak ważnej dla Kościoła i Państwa placówki, jaka jest Leszno, wyrugować bolszewizujących bezbożników wraz z ich antypaństwową pornograficzną szmatą.

Leszno, dnia 1 września 1930 r. (tu następują podpisy przedstawicieli zarządu).
Po przyjęciu oświadczeń delegacji i zarządów, wyszedł ks. proboszcz Jankiewicz przed plebanję, gdzie go Chór Kościelny powitał śpiewem.

Następnie imieniem całego zgromadzenia przemawiał do Czciwego Solenizanta p. p. Bajdziński, Gamouwa i Własniak.

Treść pierwszego z tych przemówień była następująca:
„Przewielebny Ks. Proboszczu — Solenizancie! Zebrani tu przedstawiciele Towarzystw kościelnych i społecznych otoczyli różnorodnym wieniec dom Twój — aby w wigili uroczystości Twego Patrona wyrazić Ci, jako swemu duszpasterzowi najszczerze życzenia i złożyć zapewnienie, że wiernie trwać będą przy Kościele Chrystusowym.

Poczytują sobie za zaszczyt, że w chwili tak ważnej, tak uroczystej przypadło im wyrazić imieniem wszystkich tu zebranych i w imieniu parafian owe życzenie, to też chcę wyrazić je w jaknajkrótszej formie, w tych oto słowach:

„Obłitych Jask Bożych i wszelkiej pomyślności w jaknajdłuższym i szczęśliwym Twym życiu!”

Lekarz Obłąkanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

101)

ciąg dalszy.

— Jaka?
— Interes jest zanadto skomplikowany, ażeby go można pismieniem zataić, albo przez pełnomocnictwo... Obecność moja byłaby konieczną na miejscu... A tu nie ma czasu... Zadają natychmiastowej odpowiedzi. Jeżeli zdecyduje się pojechać, muszę dziś zaraz dać odpowiedź telegraficzną.
— A wuj się waha?
— Sama myśl tak wielkiego oddalenia, pomiędzy mną a kochaną moją Joanną, będącą w takim smutnym stanie, musi mnie przestraszać koniecznie...
— Ciotce nie zagraża żadne niebezpieczeństwo, ale doktor oświadczył mi dzisiaj znowu, że nie pozwoli nikomu się z nią widzieć wcześniej, jak po miesiącu. Wobec takiego zastrzeżenia, może wuj jechać spokojnie. Podróż cała i pobyt w Nowym Yorku trwać będzie niebada, jak miesiąc cały, za powrotem więc zostanie wuj wujenka, jeżeli nie zupełnie zdrowa, to przynajmniej mająca się znacznie lepiej — i wtedy doktor pozwoli się z nią widywać.
— Pan Delarivière zastanowił się chwilę.
— Jeżelibym pojechał, zabralbym ciebie ze sobą.
— Mnie! — wykrzyknął zdziwiony Leciére.
— Tak jest, kochany chłopcze. Ostatnie wypadki bardzo mnie osłabiły. Nie miałbym odwagi puścić się sam w tak odległą podróż i musiałbym wziąć cię za towarzysza.
Oddalenie się z Paryża w obecnej chwili, psuło wszelkie jego projekty. Ale jakże tu odpowiedzieć wujowi odnowicie? Było już zapóźno zmieniać zdanie, tak jasno wypowiedziane. Nie tracił dobrej miły.

— Czy możesz przyjąć pensjonarkę?
— Warjatę?
— Nie... Wuj mój wyjeżdża jutro do Nowego Yorku na miesiąc i zabiera mnie ze sobą, a Edmę zczyłby sobie zostawić na ten czas w twoim domu, w pobliżu matki... Czy to możliwe?..
— I jak jeszcze... To twoja myśl naturalnie, mój drogi, a przynajmniej, że bardzo sprytna!.. Powiedziałeś sobie: „Gdy mama i cioteczka zjadą się w reku Riltnera, który mi jest całkiem oddany, wszystko mi pójdzie jak z płatka... Czy tak?”
— Nie rozumiem dobrze twojej myśli.
— Cóż znowu?... Rozumiesz mnie wybornie... Pamiętasz, że znam się doskonale na wszelkich grymach... Czytam w twojej duszy, jak w otwartej księdze... Możesz na mnie zupełnie liczyć. Dostatecznym będzie w danym razie przesłanie mi telegramu w tych oto mniej więcej słowach: „Zajmij się pomieszczeniem sum, o jakim ci mówiłem,” a po przybyciu do Paryża nie będziesz już potrzebował dzielić się sukcesją kochanego wujaszka... Co do mojej części w tym spadku, o tem w tej chwili nie mówię. Ułożymy się za sobą jak dwaj bracia.
Fabryczusz hipokryta, miałby być ochotą zaprotestować, ale spojrzanie współnika zatrzymało mu słowa na ustach.
— No, więc ułożone, — rzeki ze zwykłym swoim uśmiechem doktor, — przyjmuję nową pensjonarkę, żeby ci zrobić przysługę. Każę przygotować dwie wygodne pokoje: mały salonik i pokój sypialny, zupełnie oddzielny od pomieszczenia warjalek... Kiedy mi przywieziesz panią?
— Jutro rano.
— Jakież zlecenia szczegółowe?
— Nikt na świecie nie powinien wiedzieć, że Joanna i jej córka tutaj się znajdują...
— Spój o to spokojnie... Tajemnice mego domu, dobrze są strzeżone.
(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Zarazem imieniem tych wszystkich, których na wstępie wymieniałem, składam Tobie Przewielebny Księżu Proboszczu — Pasterzu nasz, zapewnienie, że parafianie Twoi wszyscy zgodnie i solennie wypowiadają walkę przeciw wystąpieniom masonskim w szczególności potępiają wywołaną robotę bluznierzy Migdalewicz, że wszyscy wspomagają Cię będziemy w Twojej pracy duszpasterskiej tutaj w Lesznie szczególnie utrudnionej i zawsze stać będącymi przy Tobie.

„Otoż to zapewnienie niech będzie dla Ciebie Przewielebny Księżu Proboszczu — Solenizancie, najdroższym podarkiem imiennym Twoich parafian i zachętą do pomnożenia licznych trudów w Twojej pracy duszpasterskiej.

„Oby dzień Twego Patrona był dniem urodzin szerokiej i twórczej Akcji Katolickiej w naszej parafii, byśmy konsekwentnie walczyli o prawa nasze i o świętość naszej. Niech ta uroczystość będzie dla nas zarzewiem do wytrwałej pracy na niwie Akcji Katolickiej.

„Do tej mroźniejszej pracy zabierzemy się ochotczo, a Ciebie Księżu Proboszczu prosimy, byś nam przewodził, aby na Tobie ziszczyły się słowa Wieszczki:

„Mnóż Ty się jeden przez czyny żyjące,
a będą z Ciebie jednego... Tysiące!

Po śpiewie i przemówieniach wzruszono okrzyki na cześć Solenizanta. Dziękując za serdeczne owoce, przemówił Ks. Proboszcz Jankiewicz do zebranych. Opanowując głębokie wzruszenie, spokojnie, choć donośnym głosem i w słowach pełnych siły i stanowczości oświecił czcigodny kapłan istotę sytuacji i stanowiska swego. Słowa jego uspokoiły zebranych i wlały w ich serca otuchę.

Słowa te pełne wiary w zwycięstwo Kościoła i Ojczyzny były nader potrzebne dla uspokojenia zebranych, wśród których zrywały się po owacjach na cześć Ks. Proboszcza, także burzliwe okrzyki: „Precz z masonerią, precz z Migdalewiczem, precz z bolszewikami!” itd.

Głęboko wziął spókoj, ale spókoj połączony ze stanowczością. Te stanowczość w kierunku zwalczania i usunięcia z granic miasta bolszewizującego warchola i antypaństwowego wydawnictwa ma przedstawić wiadomą delegację, która w dniu dzisiejszym uda się przedewszystkiem do p. Stanosy.

Po nowych okrzykach i śpiewie Chóru Kościelnego na cześć Solenizanta zakończyła się tułnia imponująca spokojem i stanowczością swą manifestacja wspólnym śpiewem: „Boże coś Polskę”.

KRONIKA.

Środa, dnia 3-go września 1930 r.

Szymona Słupnika.

Wschód słońca godz. 4.49. Zachód godz. 18.22.

Wschód księżyca 17.32. Zachód godz. 00.00.

5 dni pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sanatorium Wielkopolskiej Hadzów Nasion w Antoninach Wtorek, dnia 2. 9. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 11,6, wiatr zachodni o prędkości 5 m/s, podciśnienie atmosferyczne 757,5 wilgotność 89%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 17,1 najniższa + 9,1. Ilość opadu 2,5 mm.

LESZNO.

1) Kalendarz terminowy (zebrania zbiorowe itd.)

Dziś (2. 9.) Ochotni: Straż Pożarna: o godz. 8-mej wiecz. zebranie u dr. Gawronskiego. Z. Nacz.

Baczność Sokolice! Cwiczenia młodzieży o godz. 6.30 w ćwiczeniach miejskiej, druhen o godz. 8-mej na boisku. Czolem! Naczelnictwo.

Baczność „Sokolice!” Cwiczenia druhen o godz. 8-mej w ćwiczeniach miejskiej. Czolem! Naczel. Kolo śpiewu „Chopin”: o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w Strzelnicy. Komplet i punktualność konieczne. Dyrygent.

kl. szachistów „Hetman”: o godz. 8-mej wiecz. schadzka w winiarni Centralnej.

Związek Lokatorów: o godz. 8-mej wiecz. zebranie mies. na małej sali Hotelu Polskiego. Uprasza się o przybycie.

Zw. Pracowników Kupieckich: Mies. zebranie w Hotelu Polskim o godz. 8.30. Wygłoszony będzie wykład n. t. 10-lecia Cudu nad Wisłą, przez p. Wł. Metelskiego, członka Obozu Mł. W. Polski. Poza tem na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Uprasza się wszystkich członków o przybycie. Goście i sympatycy mile widziani. Zarząd.

Stow. Młod. Polek: o godz. 8-mej cwiczenia kółka wych. fiz. w Domu Katolickim. Sprawy służ. Naczelniczka.

Kolo śpiewu „Dembniński”: o godz. 8-mej w. lekcja śpiewu chóru mieszanego w Hotelu Dworcowym. Przybycie kompletu obowiązkowe. Dyrygent.

Jutro (3. 9.) Baczność Automobilistów: o godz. 9. wiecz. w sali p. Iłskiego zebranie nadzwyczajne. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Zw. Podoficerów Rez. Kolo Leszno: zebranie mies. o godz. 8.30 wiecz. w lokalu pos. „Esplanada”. Z powodu ważnych spraw, o liczne przybycie proszą. Zarząd.

Chór Kościelny: lekcja śpiewu chóru mies. o godz. 8-mej w Domu Katol. O gremialne przybycie uprasza. Dyrygent.

Poniedziałek (4. 9.) Stow. Młodzieży Polskiej: o godz. 8 wiecz. płacone składki i wydawanie legitymacji w Domu Katolickim. Gotów! Skarbn.

1) W dniu św. Stefana. Dziś o godz. 6.30 rano ks. proboszcz Jankiewicz, w święto swego Patrona odprawił Mszę św. również na intencję tych wszystkich, którzy wczoraj wieczorem manifestowali przed mieszkaniem ks. proboszcza na jego cześć, obiecując stać wiernie przy wierze katolickiej i jego kapłanach. W nabożeństwie uczestniczyły delegacje miejscowych towarzystw ze sztantarami.

1) Wiadomości parafialne. Z dniem 1-go bm. odszedł z naszej parafii ks. Waraczewski do Siedlca, koło Wolsztyna, na stanowisko administratora. Na jego miejsce do Leszna władze duchowne wyznaczyły ks. Piotra Stróżyńskiego z Wielichowa. Proboszcz leszczyński ma wobec tego trzy wikaryaty: ksiądz Schmelzer, ks. Paczkowski i ks. Stróżyński. — Na stanowisko prefekta w Państw. Seminar. Naucz. sielskim żeńskim wyznaczono ks. Józefa Kobzę z Mosiny. Były ks. prefekt Michalski jest obecnie prefektem w Gimn. im. św. Jana Kantego w Poznaniu.

1) Znowo na ławie szkolnej. Z dniem dzisiejszym kończą się wakacje a rozpoczyna się nowy okres mozolnej pracy nad kształceniem umysłu i charakterów. Spodziewać się można, iż młodzież, wspomaganą dobrą radą swych wychowawców, sama pracować będzie pilnie i wytrwale nad swym wykształceniem — a zapewnić o tem mogą chyba rozradowane twarze wszystkich, wstępujących już z wakacji, pełnych animuszu i zapału. Całe ich setki przyjeżdżały wczoraj do naszego miasta, no i nie omieszkały obejrzeć sobie, nadając mu charakterystyczną fizjonomję, żywszą, młodzieńczą. Na nowo napelnili się dziś rozgwarem sale wykładowe, przez całe dwa miesiące zjeżdżając pustką i głuchem milczeniem. Nowy rok szkolny w każdym zakładzie naukowym rozpoczął się odprawieniem Mszy św., wznieśieniem modłów ku Bogu o pomoc w pracy. Naszym życzeniem powinno być, aby Pan Bóg wysłuchiwał modły naszej młodzieży, i pozwolił jej wyrósć na dobrych obywateli, mających stanowić o świetlanej przyszłości narodu polskiego, gotowych bronić jego granic nie tylko słowem, lecz również czynem.

1) Święto pieśni. Jak już donosiłmyś obchodził tuł. kolo śpiewu „Chopin” w niedzielę, dnia 7-go września br. 10-lecie swego istnienia. Uroczystość ta rozpoczęła się nabożeństwem w kościele farnym, a w południe w sali Strzelnicy odbędzie się zebranie uroczystościowe, na którym m. in. nastąpi mianowanie honorowych członków oraz wręczenie dyplomów założycielom i zasłużonym ok. rozwoju Kola członkom. Po południu w ogrodzie Strzelnicy odbędzie się koncert orkiestry 17 p. ułanów oraz popisy poszczególnych chorów o nagrody, ofiarowane przez Wydawnictwo „Głosu”, miasto Leszno i in. Do zawodów prócz miejscowego Kola „Dembniński” stanęła kilka bardzo poważnych chorów, jak „Hasło” i „Moniuszko” z Poznania, „Halka” z Gniezna, „Litnia” z Kościana, „Litnia” z Jarocina, „Halka” z Skalmierzy, „Litnia” z Osieczny, „Halka” z Rydzyny, „Nowowiejski” z Zaborowa i inne. Spodziewany jest także przyjazd delegacji bratnich Kół z najbliższej i dalszej okolicy. Ogłoszenie wyników nastąpi o godz. 6-tej wiecz. poczem odbędzie się w sali Strzelnicy zabawa taneczna. Żywić należy nadzieję, że społeczeństwo nasze liczenie podażą w niedzielę do Strzelnicy, i okaże naszym śpiewakom swą sympatię i zrozumienie sprawy śpiewaczej.

1) Z ochronek. Z dniem 8 września br. rozpoczyna się nowy rok szkolny w ochronek przy ul. Zielonej, na Placu Dr. Metziga i przy ul. Tylniej 5. Siostry Elżbietanki.

1) Wpisy do Szkoły Doksztal. Męskiej w Lesznie odbywać się będą w biurze Szkoły Budownictwa, ul. Komeniusza od wtorku dn. 2. 9. do piątku 5. 9. między godz. 17—19. Nauka rozpoczyna się dnia 8-go września o godz. 17.30. Wszyscy uczniowie zgromadzą się w szkole powszechnej męskiej pl. Dr. Metziga. Kierownik Szkoły.

1) Szkoła Doksztalcąca żeńska w Lesznie podaje do wiadomości, że w bież. roku szkolnym prowadzić się będzie 5 miesięczny kurs gotowania dla służących. Nauka rozpocznie się 15-go września br. Wpis wynosi 5 zł, a opłata miesięczna 2 zł. Zgłoszenia przyjmuje się w Sekretariacie Szkoły, ul. Komeniusza do 10-go września br. od godz. 5-tej do 6-tej wiecz. (—) St. Orłowska, Dyr. Szk.

1) Baczność Pszczelarze! Zebranie Komitetu Wystawowego Tow. Pszczelarzy odbędzie się w środę dnia 3 bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Iłskiego.

1) „Uroda życia”. Od jutra wyświetla kinoteatr „Imperial” piękny film polski, osnuty na treści znanej powieści Żerońskiego „Uroda życia”.

1) Bandytizm koło Leszna. Wczoraj rano około godziny 8-mej jakiś nieznany opryszek napadł na p. K. P. jadącą rowerem szosą z Nowego Świata do Leszna. Opryszek ściągając swą ofiarę z roweru zażądał pieniędzy, a ponieważ p. P. gotówki przy sobie nie posiadała, chciał ją wciągnąć do lasu, bijąc przytem po głowie. Na szczęście ukazał się na szosie wóz, wobec czego bezcelny łotr uciekł do lasu. Natychmiastowo poszukiwani z osem policyjnym nie dali rezultatu.

PONIEC.

pc) Jubileusz pracy. W dniu dzisiejszym, 2-go września, p. Ignacy Kaniewski, obchodzący 60-letnie pracy zawodowej, w tem 40 lat jako ogrodnicy w majątku hr. Mycielskich Wydawy-Poniec. Szczęść Boże w dalszej pracy. (s. g.)

Wpisy na Uniwersytet Poznański.

Sekretariat Uniwersytetu Poznańskiego zawiadamia, że termin składania podań o przyjęcie na wydziały: lekarski, wraz ze studjum wychowania fizycznego i humanistyczny — oznaczono na czas od 1 do 15 września 1930 r., na wydziały: prawno-ekonomiczny, matematyczno-przyrodniczy i rolniczo-lesny na czas od 15 do 30 września 1930 roku, na oddział farmaceutyczny od 1 do 25 września 1930 r. Do wpisu należy zjawiać się osobiście.

Do wniosku o przyjęcie, skierowanego pod adresem właściwego dziekana, wzgl. dyrektora oddziału lub studjum, należy dołączyć: a) metrykę urodzenia w oryginalu, b) świadectwo dojrzałości w oryginalu, c) życiorys (napisany własnoręcznie, a na oddziale farmaceutycznym według przepisanej wzoru w kancelarii oddziału), d) świadectwo wojskowe, o ile petent jest w wieku poborowym, e) świadectwo mianowanego prowadzenia się (to ostatnie nie dotyczy kandydatów (tek), którzy ukończyli szkołę średnią w bieżącym roku kalendarzowym).

Nadto kandydat na oddział farmaceutyczny ma przedstawić 3 fotografie formatu najmniej 8x4.

Ilość przyjęć na wszystkich wydziałach z wyjątkiem wydziału humanistycznego i na oddziale farmaceutycznym, jest ograniczona, przyczem na wydziale prawno-ekonomicznym tylko na I rok selekcji prawnej.

Na wydziale lekarskim obowiązywać będzie kurs matur. Pierwszeństwo będą mieli na tym wydziale kandydaci (iki), którzy ukończyli gimnazjum typu klasycznego lub humanistycznego; kończący zakłady typu matematyczno-przyrodniczego muszą wykazać 6 latami latami. Na studjum wychowania fizycznego obowiązują badania lekarskie i próba sprawności. Na wydziale prawno-ekonomicznym zastrzeżono przy wpisach na pierwszy rok selekcji prawnej pierwszeństwo dla kandydatów, którzy wykazują się świadectwem dojrzałości gimnazjum typu klasycznego lub humanistycznego. Kandydaci (iki), zgłaszający się na oddział farmaceutyczny, poddani będą egzaminowi z matematyki albo fizyki; egzamin ten odbędzie się w dniu 30 września 1930 roku.

Dziedzinat Wydziału lekarskiego i dyrektora oddziału farmaceutycznego mieszczą się w gmachu Collegium Maius (Zamek, ul. Wajzdowa 1), dyrektora studjum wychowania fizycznego w Parku Wilsona (przy ul. Marszałka Focha 4), wszystkie inne dziedziny w Collegium Minus (Wąły Wawów 62).

Ciągnięcie dolarówki.

Wczoraj odbyło się ciągnięcie 5 proc. pożyczki dolarowej. Główna wygrana 40.000 dolarów padła na numer 205.070.

8.000 dol. na nr. 620.409.

3.000 dol. na nr. 156.865, 88.136 i 6.236

1.000 dol. na nr. 119.145, 783.806, 633.996, 835.241

455.953.

500 dolarów na nr. 658.488, 563.061, 204.150,

365.371, 518.877, 275.886, 438.599, 272.407, 906.993

766.812.

WIELKOPOLSKA.

w) Ostrów. (Przeciw zakusom niemieckim.) Na sobotnim posiedzeniu Rady miejskiej radny p. Stefan Rowiński wniosł rezolucję treści następującej: „Wobec dążeń rządu niemieckiego do przeprowadzenia rewizji Traktatu Wersalskiego, którym ustalone zostały zachodnie granice Polski, rada miasta Ostrowa stwierdza, że wszelkie zakusy niemieckie o zmianę granic na niekorzyść Polski muszą spełzną na niczem. Skoro nawet ziemię rdzennie polską nie wszystkie włączone zostały do państwa polskiego — z krzywdą dla narodu i państwa — to tem mniej naród polski dopuści, by choćby mała cząstka terytorjum państwowego przypaść miała Niemcom. O każdej piędzi ziemi ojczystej naród polski walczyć będzie do ostatniej kropli krwi. Świadom, że bez Wielkopolski, Pomorza i Śląska nie może być niepodległej i silnej Rzeczypospolitej Polskiej”. Rezolucję, uchwaloną jednogłośnie.

w) Szarki. (Ohydne morderstwo.) Marcin Wnuk w Szarkach pod Nowym Tomysłem dokonał przy współudziale żony, na swym zięciu Bronisławie Raczkowski, rolniku z Szarek ohydne morderstwo. W czasie sprzeczki Wnuk uderzył Raczkowskiego toporem w lewe ramię, przecinając mu mięsień. R. wszedł do mieszkania, by zaopatrzyć ranę. W. dobył wówczas długiego sztyletu i pchnął swego zięcia w pierś, naruszając serce. Śmierć nastąpiła na miejscu. Wnuków osadzono w więzieniu w Nowym Tomysle.

w) Fabjanowo. (Wielka katastrofa autobusowa.) Wczoraj popołudniu o godz. 15.20 na szosie w Fabjanowie pod Poznaniem wydarzyła się wielka katastrofa autobusowa, której ofiarą padło 15 osób. Przebieg katastrofy był następujący: Na linii Poznań-Stęszew kursuje autobus będący własnością p. Sylwestra Górczyńskiego ze Stęszewa. Tuż pod Fabjanowem za autobusem ukazał się nagle samochód osobowy, w którym siedziały 3 osoby. Gdy wiechano

do Fabjanowa, samochód chciał wyprzedzić autobus przyczem tylną swą częścią uderzył w przednie lewe koło autobusu tak silnie, że autobus wpadł na otbrzynie przydrożne drzewo. Skutek uderzenia był fatalny. Karoserja autobusu rozleciała się w kawałki a z wnętrza jego rozległ się rozpaczliwy krzyk pasażerów, spotęgowany jękami ciężko rannych. Samochód zaś odbiwszy się od autobusu, wpadł do rowu i tam zarył się w ziemię. Pasażerowie jego wyszli z wypadku bez szwanku, tylko samochód został lekko uszkodzony. Wśród ciężko rannych znajduje się m. in. Helena Górczyńska, córka właściciela autobusu. Doznała ona złamania nogi w dwóch miejscach i odniosła kontuzje ogólne; 10-letnia dziewczynka Jadwiga Trzybińska z Modrzyca wyszła z wypadku z urwanym nosem i licznymi obrażeniami na całym ciele. Władysław Flacyński z Biedłowa ma wybite zęby. Reszta pasażerów doznała obrażeń lżejszych. Rannych umieszczono w szpitalach poznańskich. W cięższych wypadkach dokonano natychmiastowych operacji. Małej Jadwidzie przyszyto też nos. Gorzej natomiast przedstawia się stan Heleny Górczyńskiej, co do której istnieje mała nadzieja utrzymania jej przy życiu.

W Inowrocławu. (Pomnik Kasprowicza.) Dnia 7. września br. odbędzie się w Inowrocławiu odsłonięcie pomnika Jana Kasprowicza. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele farym. Po wygłoszeniu szereg przemówień nastąpi przed pomnikiem defilada młodzieży szkolnej, w godzinach zaś popołudniowych odbędzie się w sali parku miejskiego uroczysta akademja, którą wypełnią przemówienia oraz popisy chórów i orkiestry 59 p. p.

POMORZE.

p) Toruń. (Aresztowanie szpiega niemieckiego.) W dniu 30 bm. aresztowany został w Tuchli Bronisław Heciak, rezydent wywiadu niemieckiego, który miał ściśle i pośredni kontakt z przedstawicielami wywiadu niemieckiego. Aresztowanie Heciaka dokonane zostało przez kompetentne czynniki, które odstawiły go do dyspozycji sędziego śledczego w Bydgoszczy. Szczegółowe dochodzenia trzymane są w tajemnicy.

p) Grudziądz. (W gościele u „blekitnego generała.”) Gen. Józef Haller podejmował wraz z gen. Zielińskim w dworze swym, w Gorzuchowie, wycieczkę plażowców hallerczyków z Chelmina, Chelmży, Inowrocławia, Grudziądza i Torunia, które przybyły doń w odwiedziny, pod kierownictwem chorągwi pomorskiej, p. Pałaszewskiego, dając tem wyraz miłości, jaką „blekitni” żywią do swego wodza.

p) Kartuzy. (Samochodem wjechał na armatę.) Na szosie Kartuzy-Strzebielino najeżdżał samochód ciężarowy, należący do browaru gdańskiego, a kierowany przez pijanego szofera, na armatę i wóz bagażowy plutonu artylerji 59 p. p. Skutkiem najeżdżenia jeden z żołnierzy doznał złamania kilku żeber. Nadto ogólne obrażenia odniosł inny szeregowiec i koń, którego zastrzelono. Szofera aresztowano.

p) Wejherowo. (Samobójstwo kupca.) W sobotę odebrał sobie tutaj życie przez powieszenie kupiec tekstylny Borchheim. Przyczyną rozpaczliwego kroku były kłopoty materialne, spowodowane kryzysem gospodarczym. Borchheim był do niedawna jednym z najbogatszych kupców w Wejherowie.

ŚLASK.

s) Królewska Huta. (Walny zjazd Hallerczyków.) Zarząd Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyków (Katowice, ul. Reymonta 2), ogłosił odezwę zawiadamiającą, że w dniach 4 i 5 października br. odbędzie się w Królewskiej Hucie Doroczny Walny Zjazd, połączony z uroczystym obchodem 10-letniej rocznicy Cudu Wisły. Zarząd Chorągwi Śląskiej zwraca się do kolegów hallerczyków i sympatyków z gorącym apelem o jaknajwyższe zainteresowanie się projektowaną imprezą związkową.

s) Katowice. (Komornik sądowy urzęduje na weselu.) Na weselu w Górnikach w powiecie bytomskim zjawił się nagle komornik sądowy z Bytomia, który zaczął sekwestrować całą gotówkę pana młodego. Pijani goście weselni komornika obili. Przyszła policja i przy jej pomocy komornik zabrał panu młodemu powóz i konie i zafantował. Goście weselni, którzy komornika obili, będą odpowiadali przed sądem za opór władzy.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Sosnowiec. (Zaburzenia robotnicze.) W sobotę przy budowie domu Langer'a w Sosnowcu doszło do zaburzeń robotniczych, wywołanych niewypłaconiem pełnych zarobków, a tylko zaliczek. Niezadowoleni robotnicy rzucili się na kasjera Lecha, usiłując go pobić. Zawiadomiony o awanturze komisarz policji wysłał na miejsce posterunkowego Derdasa, który stanął w obronie napadniętego kasjera. Robotnicy rzucili się na policjanta, usiłując go rozbroić. Posterunkowy, wydostawszy się z rąk nastąpiłków, strzelił z rewolweru, trafiając jednego z nich w serce, mianowicie Jana Gomułka, który padł trupem na miejscu. Wówczas robotnicy z jeszcze większą pasją rzucili się na posterunkowego i tylko dzięki przybyciu w tym momencie pomocy z komisarjatu, zaliczając bez dalszych ofiar.

Z Poznania.

P) Krwawe starcie na noże, siekiry i kosy. Za Główną w schronie wojskowym na Wielkiej Komandorji mieszka kilka rodzin robotniczych, żyjących w przykrych warunkach mieszkaniowych. Na tamte dochodziło tam do częstych sprzeczek i zatargów. Najbardziej ostry charakter przybrała sprzeczka między rodziną Krenców a Szenachów. W sobotę wieczorem nastąpił tragiczny finał nieporozumień, który stał się straszną formą wendety hiszpańskiej. Kiedy zapanowały ciemności w wąskich ubikacjach pofortecznych, powstał straszny tumult. Jak twierdzą świadkowie rodzina Szenachów, w liczbie kilkunastu osób uzbrojona w broń sieczną napadła na rodzinę Krenców. W powietrzu błyszczały, siekiry, noże i kosy i rozpoczęła się straszna walka. Rozdzierającym jaskom i okrzykom nie było końca. Przerażeni sąsi-

dzi pobiegli zawiadomić policję, która jednak ze względu na znaczną odległość przybyła za późno. Po półgodzinnej strasznej walce na ziemi leżało już 5 osób porażonych siekierami. Opatrzono na całym ciele poranionych 25-letniego robotnika Romana Szenachja, Krenca Annę lat 19 i Mariannę lat 52, oraz formalnie porażonych w kawałki 26-letniego Romana Krenca i ojca rodziny Krenców 56-letniego Jana, który miał poprzecinane kosą wszystkie ścięgna u nóg i 17 ran od uderzeń noża i siekiry, zadanych w plecy. Ostatnich dwoje przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie walczą za śmiercią.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Polski: 3. 9. „Pan Jowialski”. 4. 9. „Pan Jowialski”. — Teatr Nowy: 3. 9. „Tajfun”.

—o—

Z Warszawy.

W) Kandydaci na stanowisko gen. komisarza wyborczego. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie 4 prezesów Sądu Najwyższego, na którym postanowiono przedstawić prezesowi ministrów, zgodnie z przepisami ustawy o ordynacji wyborczej, następujących 3 kandydatów na stanowisko generalnego komisarza wyborczego: sędziego Sądu Najwyższego p. Giżyckiego, sędziego S. N. p. Kaczyńskiego, oraz sędziego S. N. p. Lipińskiego. Prezes ministrów przedstawił Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o mianowanie jednego z powyższych trzech kandydatów generalnym komisarzem wyborczym.

W) Ciągnienie loterii. Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej podaje do wiadomości, że ciągnięcie V klasy 21 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej odbędzie się publicznie w dniach: 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 29, 30 września, 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11 i 14 października 1930 r. o godz. 8 z rana w Warszawie, przy ul. Nalewki 2 (biuro Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej) wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwóch obywateli miasta przez prezydenta miasta zaproszonych.

W) Warszawski komitet komunistyczny ujęty. W sobotę nad ranem policja śledcza dokonała 30 kilku rewizji wśród wybitniejszych działaczy komunistycznych. Aresztowano cały szereg osób, między innymi 7 członków komitetu warszawskiego Komunistycznej

Partii Polskiej, którego działaniu poddany jest teren warszawski i powiat warszawski. W czasie rewizji w mieszkaniu niejakiego Słobnickiego, przy ul. Nalewki 12, znaleziono cały szereg druków i rękopisów a w jednym z łózek ukryte było pod siennikiem 8000 zł. Wobec tego, że nikt z obecnych nie chciał się przyznać do tych pieniędzy, skonfiskowano je na rzecz skarbu państwa. W mieszkaniu niejakiej Sokolowskiej znaleziono większą ilość druków, zamkniętych w szufladkach. Ze znalezionych dokumentów wynika, że komitety okręgowe komunistycznej partji szykują się bardzo energicznie do wystąpienia w dniu 7 września, t. j. w międzynarodowym dniu świata młodzieży komunistycznej, oraz do wystąpienia w dn. 14 września w Warszawie. Na dzień ten, jak wiadomo, zapowiedział Centrolew demonstrację w Warszawie. W odezwach komunistycznych zawarte jest nawoływanie do wzmocnionej akcji i o ile możliwości do wywołania poważniejszych starć. W ulotkach i odezwach wyzywa się nawet do walk ulicznych.

W) Samobójstwo w kościele. W kościele Zbawiciela w Warszawie targnął się na życie 32-letni Wład. Sotkiewicz. Desperata ksiądz zaopatrzył ostat. Sakramentami św., poczem przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności. — Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia z żoną i brak pracy.

—o—

MAŁOPOLSKA.

mp) Zakopane. (Uczczenie pamięci hr. Wł. Zamoyskiego.) W niedzielę, odbyło się w Zakopanem zebranie obywatelskie w sprawie trwałego uczczenia pamięci sp. Władysława hr. Zamoyskiego. Zebranie zwołane zostało przez komitet z ks. proboszczem Tobolakiem, Kornelem Makusińskim i Ludwikiem Solskim na czele. Po dłuższej dyskusji, prowadzonej pod przewodnictwem Ludwika Solskiego, uchwalono uczcić pamięć wielkiego partyj i fundatora fundacji kornickiej trwałym pomnikiem w postaci kaplicy z granitu nad Morskim Okiem w Tatrach, w miejscu, gdzie przed słynnym procesem granicznym z Węgrami o Morskie Oko stała strażnica żandarmerji węgierskiej. Do komitetu wykonawczego weszli, jako prezes honorowy, ks. dziekan Tobolak, jako przewodniczący — Ludwik Solski i szereg osób z obywatelstwa Zakopanego.

mp) Lwów. (Przed otwarciem Targów Wschodnich.) Wczoraj przybył do Lwowa na uroczystość otwarcia jubileuszowych X Targów Wschodnich min. przemysłu i handlu Kwiatkowski. Poza tym przybył również rumuński włoćmin. Potarek i rada handlowa poselstwa rumuńskiego w Warszawie p. Władcescu.

mp) Lwów. (Siedztwo przeciwko sabotażystom ukraińskim.) W dniu 31. ub. mies. kierownictwo śledztwa w sprawie zamachów sabotażystów i akcji terrorystycznej w Małopolsce wschodniej objął prokurator dr. Mostowski. Wszystkich aresztowanych w ubiegły piątek i sobotę członków Ukr. Organizacji Wojskowej, którzy prowadzili akcję sabotażową oraz znaleziony materiał obciążający przekazano sędziemu śledczemu. Materiał, znaleziono w czasie ostatnich rewizji, m. in. mapy i plany wojskowe z wycięciem licznych obiektów i urządzeń kolejowych, pozwala przypuszczać, że aresztowania obejmą jeszcze większe kregi.

Z CAŁEJ POLSKI.

() Gotowiśmy do obrony. W niedzielę, odbyła się na Ryńku katowickim manifestacja przeciwko zakusom na całość naszych granic, w związku ze znanym przemówieniem Treviranusa. Zebrano się około 6000 uczestników. Zebrani uchwaliли przez akklamację rezolucję, w której protestują przeciwko groźbom zamachu na zachodnie granice Polski i oświadczają, że naród polski nie będzie nadal spokojnie przyglądał się prowokacjom niemieckim i ich ofiarnym przedstawicielom. Zgromadzeni domagają się od rządu interwencji w Lidze Narodów, należącego zabezpieczenia zachodnich granic Polski, usunięcia z woje-

wództw zachodnich obywateli niemieckich, których działalność jest szkodliwa dla bezpieczeństwa państwa, jaknajręchszego przeprowadzenia reformy rolnej i oddania ziemi i majątków, znajdujących się w rękach niemieckich magnatów, polskiemu ludowi pracującemu, zlikwidowania niemieckich organizacji o tendencjach antypaństwowych, jak „Völkbund”, odebrania debitu zagranicznej prasie niemieckiej, propagującej rewizję granic polskich. Wreszcie rezolucja potępia nielocalne stanowisko miejscowej prasy niemieckiej, jakoteż rady miejskiej w Katowicach i rady gminnej w Lipinach wobec państwa. — Również w Wilnie odbył się w sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej tłumny wiec, na którym wystąpiono gorąco w obronie Pomorza i zaprotęstowano najenergiczniej przeciwko prowokacyjnemu zakusom niemieckim na przastare ziemie polskie.

() „Odpowiedź Treviranusowi.” Po niedzielnych żywiołowych demonstracjach przeciwko zamachowi niemieckiemu na Pomorze polskie, łódzki oddział Zw. Inwalidów Wojennych powziął uchwałę o przystąpieniu do zbierania w całej Polsce funduszu na wybudowanie łodzi podwodnej p. n. „Odpowiedź Treviranusowi”. W pierwszym dniu zebrań w samej tylko Łodzi zebrano na ten cel przeszło 1 tys. złotych.

() Wypadki paralizu dziecięcego. W ostatnich tygodniach zanotowano w Poznaniu kilka wypadków strasznej choroby paralizu dziecięcego, i zw. Heine-Medina. Według wyników badań departamentu służby zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych nie ma groźby epidemji. Drugi wypadek zdarzył się onegdaj w Częstochowie i to wśród dzieci pewnej rodziny zamieszkałej w dzielnicy robotniczej.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

() Jeszcze jeden niedorzeczny rekord. Według wiadomości z Paryża, wirtuoz saksofonista Debcaupis postawił rekord w grze na saksofonie. Mianowicie na świecie pływackim w Milly, w Rhen wzięło udział przeszło 15 tys. osób, grał on od 6 godziny rano do 6 popołudniu, wypoczywając tylko minuty po każdej godzinie.

() Straszny zabobon marokański. Z Tangeru (Maroko hiszp.) donoszą, że w pobliżu Marrakes pochowany został bogaty krakowiec. Gdy rodzina jego zjawiła się nazajutrz na cmentarzu dla odprawienia modłów, okazało się, że nieznani dotychczas sprawcy, odkopali nocą grób, odcinając trupowi wszystkie kończyny. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z t. zw. „curcur”, czyli wierzeniem tubylców, że jedyne z ciała martwego, nabywa wszystkie jego zalety.

Ze sportu.

Piłka nożna: Wyniki ligowe.

Warta zwycięża Ł. T. S. G. 9:1 (4:0).

Warta wystąpiła bez Przybysza — Ł. T. S. — w swoim zwykłym składzie. Najlepiej spisał się w ataku Staliński, który grał tym razem na miejscu Przybysza. Warta przeprowadza często niebezpieczne ataki, które niweczy bramkarz Ł. T. S. G. — W. drugiej połowie Warta miała już łatwiejszą grę nad zmęczonym przeciwnikiem, który dopiero na dwie godziny przed zawodami przyjechał do Poznania — co odbiło się fatalnie na wytrzymałości łódzkiej drużyny.

Polonia — Wisła 2:2.

Czarni — Garbarnia 2:1 (0:0).

Warszawianka — Pogoń 2:2 (1:1).

O wejście do Ligi:

W. K. S. (Łódź) — Legia (Poznań) 5:0 (1:0).

Lechia (Lwów) — Unia (Lublin) 4:3 (2:1).

Lekka atletyka.

W drugim dniu eliminacji 80 mtr. przez płotki wygrała Schabińska w 12,6 sek. (Rekord Polski) — 60 mtr. i 200 mtr. wygrała Własiewiczówna w 7,8 sek. i 25,3 sek. (ten ostatni wynik jest rekordem Polski). Rzut dyskiem: Konopacka 36,73 mtr. Skok wzwyż: 1) Janowska 145 cm., 2) Krajewska (Poznań) 140 cm.; oszczep: Kobielska 36,24 mtr.

Niem. Górny Śląsk — Polski G. Śląsk 69:69.

Doroczny meczing lekko-atletyczny rozegrany na Stadionie w Bytomiu zakończył się zaszczytnym dla polskiej drużyny wynikiem. — Reprezentacja Polaków była osłabiona i na wygraną nie liczyła. M. in. Zająsek uzyskał w dysku 40,88 mtr. (Rekord G. Śląska), 400 mtr. 1) Rzepuś 51,2. (Rekord G. Śląska), sztafeta 4 x 400 mtr. wygrała Polska w 3:36 min. Na 100 mtr. Sikorski był dopiero trzeci, podobnie i w skoku w dal.

Program „Radja Poznańskiego”.

Środa, 3. września.

8,00 Gazeta poranna. 13,00 Sygnał czasu. 13,05 Koncert gramofonowy. 14,00 Notowania giełdy pieniężnej i zboż.-towarowej. 14,15 Komunikaty gospodarczo-rolnicze PAT'a. 14,30 Kwadrans Tow. Ziemiaków Wlkp. 17,30 Audycja dla dzieci. 18,00 Koncert z Warszawy. 19,00 Nadprogram z ilustr. muz. lud. — komunikaty okazyjne. 19,15 Dodatek do gazety porannej R. P. 20,15 „Silva rerum”. 20,30 Koncert muzyki lekkiej. 22,00 Sygnał czasu. — komunikaty PAT'a sportowe i policyjne. 22,15 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”

Środa, 3. września.

11,40 Przegląd prasy krajowej PAT. 11,58 Sygnał czasu. 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych. 12,30 Program dla dzieci. 13,00 Komunikat meteorologiczny. 13,20 Przerwa. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,50 Przerwa. 16,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,10 Komunikat harcerski. 17,35 „Radjokronika”. 18,00 Koncert orkiestry P. R. 19,00 Rozmaitości. 19,20 Płyty gramofonowe. 19,45 „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 20,00 Prasowy Dziennik Radiowy. 20,15 Koncert solistów. 21,00 Kwadrans literacki. 21,15 Dalszy ciąg koncertu. 22,00 Fejleton p. t. „Kajakiem do Constanzy”. 22,15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22,55 Kwadrans literacki. 23,00 Muzyka taneczna.

gd) Dziś dnia 2. 9. 30 r. kursy walut są następujące

Dolar amerykański	1	8,85-86
Funt angielski	1	43,23
Frank francuski	100	34,915
„szwajcarski	100	172,59
Marka niemiecka	100	212,00
Guldeny odczańskie	100	172,86

Humor i satyra.

Utrapienie.

— Dokąd tak się spieszysz?
— Muszę się wykapać, bo jutro odbędzie się mój ślub.
— Biedaczysko! Już się zaczynają utrapienia!

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań dnia 1. 9. 1930.

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunek wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Ceny transakcyjne*	
Zyto 45 tonn par, Poznań	0,00—20,50
Ceny orientacyjne*	parytet Poznań
Zyto	19,80—20,30
Uspokojenie słabe	
Pszonica nowa zdrowa, sucha zdalna do przemiału	29,25—31,00
Uspokojenie spokojne	
Jeżdżenie przemysłowy nowy	21,00—23,50
Jeżdżenie browarowy	26,00—28,00
Uspokojenie spokojne	
Owies nowy	17,00—18,00
Uspokojenie słabe	
Maka żytnia 65 % w. w wor.	31,50
Uspokojenie spokojne	
Maka ozenna 65% w. w wor.	50,00—53,00
Uspokojenie spokojne	
Oreby żytnie	12,50—13,50
Oreby pszenne	15,50—16,50
Oreby pszenne (grube)	17,00—18,00
Rzepak	47,00—49,00
Groch Victoria	37,00—42,00
Ogólne uspokojenie spokojne	

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szał.
Czcionk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.

Dnia 30-go sierpnia r.b. zasnął w Bogu zapożyczona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza nigdy niezapomniana i najkochańsza mamusia, córka, siostra, szwagierka i bratowa śp.

Anna Leśna

z domu Kamińska.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w środę, dnia 3-go września 30 t. o godz. 17,30 z kościoła cmentarza Jeżyckiego.

O czym zawiadamiam

ciężko strapieni
maż, dzieci i rodzina.

Osobnych zawiadomeń nie wysłał się.

Ostrzegam

któregoś, któryby zamierzał kupić moją nieruchomość położoną w Bojanowie, pow. Rawicz od p. Romana Simińskiego z Rakoniewic, polewać pełnomocnictwo udzielone p. Simińskiemu cofnięciem.

Ks. Michał Zawisza.

Niniejszem pozwalam sobie podać do taskawej wiadomości obywatelstwu m. Rydzyny i okolicy, iż otworzyłem przy Rynku 119

skład

kolonialny, towarów krótkich i sprzętów kuchennych.

Przyrzekając skora i rzetelną obsługę fachową, proszę o task. poparcie mego przedsiębiorstwa

Z poważaniem

KAROL TYSARCZYK.

Dziewczyna

szuka, do wszelkich usług dom., gotzebna natychmiast. Gdzie? wskaże eksp. Głosu.

LICENCIJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 3 bm. o godz. 10 przedpoł. sprzedawac będą w Lesznie przy ul. Wolności 26

kanape, stół, dekę pluszowa, lustro, szafę do rzeczy, dywan, maszynę do szycia, regulator, umywalkę, 165 kaw. mydła, 8 laterek, 74 p. kawy, 80 p. cykorji i inne rzeczy

najwięcej dajacemu za gotówkę.

Ł. rej. 2529-30.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

PRZYBORY SZKOLNE

w wielkim wyborze po cenach najniższych polsca

DOM TOWAROWY

wi. Leon Klinski,

Leszno, ulica Kościelna nr. 16.

Cement portlandzki i wapno

w kawałkach polsca

C. ROTHE, LESZNO,

Osecka 49.

OPLATANKI

oraz drożdże winne, szkiełka do fermentacji i podreżania do domowego wyrobu wina polsca

DRUGERJA A. THOMAS I SKA

Leszno, ul. Bracka 14.

Jabłka opadłe

kupuje w każdej ilości

STEFAN THOMAS

Fabryka Cukrów, Leszno.

Meble

sypanka i kuchnie, w dobrym stanie, korzystnie natychmiast na sprzedaż.

Leszno, Kościelna 2, III. p.p.r.

Wózek

czterokołowy, na sprzedaż. Leszno, ul. Młyńska 22, II. piętro lewo

Rower

damski, mało używany, sprzedam. Kto? wsk. eksp. Głosu.

Kinoteatr IMPERIAL (Hotel Polski)

Jutro w środę, dnia 3 bm. NA OTWARCIE SEZONU niemiernie atrakcyjne polskie produkcje według powieści

STEFANA ŻEROMSKIEGO

URODA ŻYCIA

Lekcyj gry na skrzypcach

udzielam gruntownie i bardzo tanio. Leszno, Leszczyńskich nr. 11. I. p.

POKOJ

frontowy, słoneczny, dla panów lub uczni szkolnych, elektr. światło, I. piętro, z osobnym wejściem, natychmiast do wynajęcia. Leszno, Pl. Dra Metziga 4. właściciel.

Pokój słoneczny

umeblowany, z osobnym wejściem, elektrycznym, oświetl. do wynajęcia. Leszno, Łaziebna 21 I. p.

Pokój umebl.

z całym utrzymaniem, dla 2 panów, natychmiast, do wynajęcia. Ośny, Leszno, ul. Kościelna 15, II. piętro.

Pokój

umebl., dla 2 panów, lub uczni szkolnych, do wynajęcia. Leszno, Wschowska 9, part.

Przyjmę

uczniennic, na stację, z całym utrzymaniem lub bez. Leszno, ul. Osecka 49, II. ppr. prawo.

Pokój umebl.

do wynajęcia. Adres wskaże eksp. Głosu.

Łóżeczko dziec. i wózek

na sprzedaż. Leszno, ul. Łaziebna 30, I.

Kilka ubikacyj

nadaj. się na garaże lub warsztaty, natychmiast do wydzierżawienia. Zgł.: E. Ch. Niessing Leszno, ul. Głogowska 2, I.

Mieszkanie

1 pokój z kuchnią, natychm. do wynajęcia. Warunek: czynsz za 1 rok z góry. Zgłoszenia proszę skierować do eksp. Głosu pod. lit. „L. K.”.

waga

wozowa. Adres wsk. eksp. Gł

Polecam

koszyki do perek, co bardzo niskiej cenie, walizy koszykowe, kosze do podróży, we wszelkich wielkościach, kosze do bielizny oraz koszyki na targ w wielkim wyborze. Eł. Hubowski, warsztat koszykarski, Leszno, ul. Średnia 12.

Dziewczyna

uczniwa, z utrzymaniem, potrzebna od 15. 9. Gdzie? wskaże eksp. Głosu.

Przybłąkał się pies (wilk)

Do odebrania: ZABOROWO 52.

Młodsza dziewczyna

do wszelkiej pracy domowej, potrzebna natychmiast. Zgłoszenia osobiste: H. Baranowski Leszno, ul. Lipowa 11.

Dziewczyna

starsza, do obsługi charych, może się zgłosić natychmiast. Szpital miejski, Leszno.

2 pokojowe

z usług, praniem i syciem. od 15. bm, potrzebne. Dwór Przybił p. Rydzyna.

Cukierki

pierwszorzędnej jakości

„Lukra”

fabryka cukerków

LESZNO (Wlkp.)

Druki

wszelkiego rodzaju

wykonuje

Drukarnia Leszczyńska

Leszno, ul. Wolności nr. 21.

zredagował: Na poczcie wraz z tygod. „Przyjaciół Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkien powiększonym i dodatkami ilustrowanym z edycją do domu przez listowego w przeliczeniu pocztowym wysłał kwartał 7,08 zł, miesięcz. 2,36 zł, w kwartale agenturach miesięcznie 2,00 zł, z odroczeniem do domu 2,20 zł. Odbiór należy 10. 9. 30. Wiersz: milina. I am. na str. 6 am. 20 groszy. Reklamę I am. w ośrodku redakcyjnym 60 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstotliw. powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpuszczają. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22. W razie przesłód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, stażków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Agencje pozamiejscowe: Rawicz: Rękosiewicz, katep. Bojanowo: Adamczewski, Dwor. cowa. Smigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24, Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Poniec: Stefański, katep. Krobias: A. Wlekiński, Woląztyn: A. Smoczyński, Kocielna nr. I. Miejska: Górka: Walenty Szyńska, Rynek. Sarnowa: J. Kocielkowski, skł. kolonialny. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Celińska, ul. Marszałkowska nr. 6. Przedmieście: P. Przemęt: Matysiak. Brenno: Muszkieta. Wiewiór: J. Wojciech. Pogorzela: Koz. drożdż. Rynek. Wielichowo: T. Nowacki, Rynek. Dubin: P. Rawicz: R. Kowalski. Wronów: Dalszyński, Rynek. J. Poprawski, Rynek. Zaborów: Szanda, Rynek i Matyla. Rynek. Włoszów: Wojtkowski, piekarnia. Święciechowa: Kosci. Kzyński: Bol. Piliarczyk, Rynek. Oleszna: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukówiec Górny: Szymański, piekarnia.